

Sąsiedzkie kontakty stoczniovców Szczecina i Rostocka

SZCZECIN (PAP). Wśród wielu zakładów Szczecina utrzymujących kontakty z sąsiadami zza Odry, czołowe miejsce zajmuje Stocznia im. Adolfa Warskiego. Istniejąca od lat, wiec obejmuje głównie sprawy produkcyjne. Specjaliści stocznicy, dzięki współpracy z kolegami niemieckimi ze stoczni „Neptun” w Rostocku zastępowali w swym zakładzie szeregi doświadczonych, a m. in. w dziedzinie organizacji pracy, niektórych prac technologicznych. Również w najbliższym czasie przewiduje się wymianę między Szczecinem i stocznia „Neptun” delegacji inżynierów i techników. Rozwijają się też kontakty między młodzieżą tych zakładów.

W br. pierwsze grupy stoczniovców wyjechały do wypoczynkowych ośrodków zakładowych swych sąsiadów. Szczecinianie odpoczywać będą w Warnemünde, a mieszkańcy Rostocka — w Dziwnówku.



Delegacja NRD w Polsce. Na zdjęciu: przejazd ulicami Warszawy. W drugim samochodzie — W. Stoph i J. Cyrankiewicz. CAF — Telefoto



Przed rozpoczęciem rozmów w KC PZPR. Na pierwszym planie — W. Gomułka, W. Ulbricht, w głębi od lewej: W. Stoph, J. Cyrankiewicz, E. Ochab. CAF — Telefoto



Już pierwszego dnia pobytu delegacji w Warszawie rozpoczęły się rozmowy w KC PZPR. CAF — Telefoto

Kancelarz Josef Klaus bawi w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie rządu radzieckiego do Moskwy przybył we wtorek z wizytą oficjalną kancelarz federalny Austrii Josef Klaus w towarzystwie ministra spraw zagranicznych L. Toncic-Sorinja. Goście austriaccy przebywać będą w Związku Radzieckim do 21 marca.

Agencja TASS podkreśla, że wizyta jest kontynuacją osobistych kontaktów między przywódcami państwami obu krajów.

Partyjno-państwowa delegacja NRD przybyła do Polski w celu podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

14 bm. — na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL — przybyli do Warszawy z oficjalną wizytą partyjno-państwową I sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Walter Ulbricht oraz członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Ministrów NRD — Willi Stoph.

Dostojnym gościom towarzyszą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED — Erich Honecker; członek KC SED, minister spraw zagranicznych — Otto Winzer; sekretarz generalny Niemieckiej Partii

Liberalno - Demokratycznej, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Manfred Gerlach; zastępca przewodniczącego Niemieckiej Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów — minister zdrowia — Max Seffrin; wicepremier spraw zagranicznych — Oskar Fischer; członek KC SED, ambasador NRD w PRL — Karl Mewis; dyrektor departamentu w MSZ — amb. Rudolf Helmer oraz grupa ekspertów.

Celem wizyty jest podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na Dworcu Głównym goście powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką, Edwardem Ochabem i Józefem Cyrankiewiczem.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych W. Ulbricht i W. Stoph oraz pozostali goście z NRD złożyli wizytę Władysławowi Gomułce, Edwardowi Ochabowi i Józefowi Cyrankiewiczowi.

Następnie w gmachu KC PZPR odbyły się rozmowy, które upływały w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Wczoraj w gmachu rządu przy Krakowskim Przedmieściu I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Koparka-gigant

KATOWICE (PAP). W nowo uruchomionej kopalni piasku w Kotłarni, now. Koźle trwa montaż największego urządzenia — sprowadzonej z NRD — wieloosobowej, frezowo-kołowej koparki o wydajności 1690 m sześciu, na godzinę. Montaż tej potężnej — trzecie już z kolei — maszyny o wadze 620 ton odbywa się pod nadzorem specjalistów firmy Lauchhammerwerke — wytwórcy i dostawcy tego typu urządzeń dla Polski.

Wymordowali tysiące umysłowo chorych a po wojnie jako lekarze pracowali w rodzinnych miastach w NRF

BONN (PAP). We Frankfurcie nad Menem toczy się proces 3 zbrodniarzy hitlerowskich — lekarzy oskarżonych o wymordowanie kilku tysięcy pacjentów w klinikach dla umysłowo chorych. Są to Aquilin Ulrich, Heinrich Bunke oraz Klaus Endruweit.

W poniedziałek przed sądem zeznawał w charakterze świadka inny lekarz — morderca Horst Schumann. Trzej lekarze sądeni przez trybunał we Frankfurcie odpowiadają za śmierć około 9,5 tysiąca osób.

Według Schumanna, oskarżony Endruweit, który był jego asystentem w Sonnenstein, brał udział w mordowaniu około 50 grup umysłowo chorych. Endruweit i dwaj współoskarżeni wykonywali normalne

obowiązki lekarskie po wojnie w swych rodzinnych miastach w Niemczech zachodnich.

Tragiczne katastrofy lotnicze

LONDYN (PAP). W pobliżu wybrzeży Republiki Południowej

Nowy „fuerer” — stare cele

BONN (PAP). Nowo wybrany prezes odwołanego związku przesiłców, deputowany socjaldemokrata Reinhold Rehs oświadczył w wywiadzie prasowym, iż związek przesiłców w pełni popiera politykę rządu federalnego wobec krajów Wschodu.

Wprawdzie Rehs deklaratywnie wypowiada się za poprawą stosunków z państwami wschodnioeuropejskimi, jednakże za strzegą równocześnie, iż „nie powinno to być jednostronne”. Jest on przeciwny uznaniu granicy na Odrze i Kysie, a nawet sądzi, że Polska i ZSRN zmienia swe stanowisko w sprawie ostatecznego charakteru tej granicy.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 15 bm.

Zachmurzenie duże. Okresami słaby deszcz. Temperatura od plus 5 st. rano do ok. plus 10 st. w ciągu dnia. Wiatry południowo-zachodnie, umiarkowane.

Manewry na granicy CSRS

BERLIN (PAP). Jak informuje agencja ADN, w poniedziałek rozpoczęły się w Bawarii na obszarze graniczącym z CSRS zakrojone na szeroką skalę manewry Bundeswehry. Uczestniczy w nich 3500 pojazdów mechanicznych oraz 700 czołgów i innych pojazdów maszynowych. Manewry trwać będą do 21 marca.

Śladami popularyzowanej przez „Dziennik” akcji

- ★ Bożena — córką okrętu nr 602
- ★ 2 książeczki mieszkaniowe stoczniovców gdyńskiej „Komuny”
- ★ Inicjatywę podejmują stoczniovcy gdańscy

Coraz szersze kręgi zatacza pękająca akcja popularyzowana przez „Dziennik Bałtycki”. Na apel załogi przodującego okrętu w Marynarce Wojennej — trałowca 613 o rozładowanie opieki nad wychowankami domów dziecka, odpowiadają nowe jednostki wojskowe, ale także i przedsiębiorstwa cywilne.

Oto, załoga następnego okrętu — nr 602 nadała honorowy tytuł „córki okrętu” 9-letniej Bożenie Zukowskiej, postanawiając, podobnie jak ich poprzednicy, stworzyć dziewczynce w swoim środowisku atmosferę rodziny. Jest ona wychowanką Państwowego Domu Dziecka w Wielewie po

wiecie Wolin. Jak nas informuje jeden z oficerów tej jednostki por. mar. Zenon Sawa, załoga okrętu założyła Bożenie książeczkę mieszkaniową.

Pierwszymi, którzy podchwycili akcję marynarzy są stoczniovcy. Przewodni-

● Dokończenie na str. 2

André de Blonay na Wybrzeżu Gdańskim

W dniu 13 bm. w godzinach wieczornych przyjechał na Wybrzeże, przebywający w Polsce na zaproszenie Polskiej Grupy Unii Miedzyparlamentarnej, sekretarz generalny Unii Miedzyparlamentarnej w Genewie André de Blonay. Gościowi towarzyszyli: ambasador Stanisław Gajewski oraz sekretarz polskiej Unii Miedzyparlamentarnej Mieczysław Zandek.

Wczoraj w godzinach rannych goście w towarzystwie posłów ziem gdańskich R. Pośpieszyńskiego i A. Benesza, zwiedzili gdańskie Śródmieście a następnie Westerplatte, gdzie przed Pomnikiem Bohaterów Westerplatte 1939—1945 André de Blonay, złożył wiązanek kwiatów.

W godzinach popołudniowych sekretarz Unii Miedzyparlamentarnej zwiedził Stocznice Gdańskie, a następnie po wysłuchaniu koncer-

tu organowego w katedrze oliwskiej udał się do Gdyni.

Dzisiaj w godzinach rannych André de Blonay opuścił Wybrzeże udając się do Warszawy.

Na zdjęciu: André de Blonay (w środku) wraz z towarzyszącymi osobami podczas zwiedzania gdańskiego Śródmieścia.

Fot. Z. Kosycarz

Naczelnny dowódca sił zbrojnych Finlandii z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). — We wtorek — na zaproszenie ministra obrony narodowej, marszałka Polski Mariana Spychalskiego — przybył z oficjalną wizytą do Polski naczelnny dowódca sił zbrojnych Finlandii — generał porucznik Yrjö Ilmarinen wraz z małżonką.

Zima wróciła do Zakopanego

ZAKOPANE (PAP). W Zakopanem — po okresie halnych wiatrów i odwilży znowu piękna zima. W nocy z poniedziałku na wtorek padał tu gęsty śnieg. W godzinach popołudniowych 14 bm. pokrywa śnieżna na Kasprowym Wierchu wyniosła 2 m — termometry wskazywały minus 10 stopni.

I nagroda w konkursie Polskiego Tow. Psychologicznego

Praca dr Aurelii Polańskiej z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni zdobyła I nagrodę na konkursie na prace naukowo-badawcze z zakresu psychologii i socjologii morskiej, zorganizowanym przez Sekcję Psychologii Morskiej Polskiego Tow. Psychologicznego wspólnie z Zarządem Głównym Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców. Na konkurs napłynęło z całego kraju 11 prac, które oceniło jury, z dr Tadeuszem Nowogrodzkiem jako przewodniczącym oraz dr Józefem Rembowskiem i dr Aurelią Polańską zgłoszającą swą pracę pt. „Zawód rybaka morskiego w Polsce”. Dwie równorzędne drugie nagrody zdobyły prace mgr Magdaleny Szymańskiej z Uniwersytetu w Warszawie.

● Dokończenie na str. 2



Prokurator Garrison przedstawia tajemniczego świadka

Nowy Jork (PAP). Do Nowego Orleanu przybyło ponad 200 korespondentów dzienników, telewizji i radio, aby przyśledzić się rozprawie, na której prokurator Garrison po raz pierwszy przedstawił tajemniczego świadka. Świadek ten miał wystąpić podczas występowania Claya Shawa, byłego dyrektora nowojorskiego towarzystwa „International Trade Mart”. Jak już podawaliśmy, Shaw został aresztowany przed kilkunastoma dniami w związku z dochodzeniem Garrisona, które ma wykazać, że Kennedys został zamordowany w Dal w Bretonii. Zwrócono się do dowódców statków znajdujących się w tym rejonie o wszelkie poszukiwania zaginionych maszyn.

Postawienia Shawa przed sądem. Właśnie kluczowym dowodem mają być zeznania świadka, o którym na razie prawie nie wiadomo. Świadek ten nie przebywał w więzieniu, a nawet nie znajduje się pod ochroną policyjną. Ma on potwierdzić, że przed zabójstwem w Dallas spiskowcy spotkali się w Nowym Orleanie. Wśród nich znajdowali się także Oswald i Shaw.

TOKIO (PAP). Premier Japonii Sato wygłosił we wtorek w parlamencie programowe przemówienie apelujące do krajów uczestniczących w konflikcie wietnamskim, aby podjęły oważne decyzje i zasiadły do stołu ko „terencyjnego”.

Śladami popularyzowanej przez „Dziennik“ akcji

• Dokończenie ze str. 1

czący Rady Zakładowej Stocznicy im. Komuny Paryskiej Tadeusz Cypis mówi:

„Opublikowane przez „Dziennik Bałtycki“ wiadomości o ufundowanych przez marynarzy książeczek mieszkaniowych dla wychowanków z domów dziecka zmobilizowały nas. Postanowiliśmy włączyć się do akcji, ofiarowując 2 książeczki mieszkaniowe dwóm wychowankom Państwowego Domu Dziecka w Oruni.

— Z domem tym, otoczone patronatem Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Metalowców, utrzymujemy kontakty, dopomagając mu finansowo. W ubiegłym roku nasza stocznia przekazała 10 tys. zł na jego potrzeby.

Dzisiaj, 40-osobowa grupa wychowanków Domu Dziecka z Oruni zaproszona przez stoczniovcw gdynskich weźmie udział w wodowaniu statków z suchego do-

ku. Następnie, dzieci będą podejmowane przez Radę Zakładową „Komunę“, po czym nastąpi wręczenie dwóch książeczek mieszkaniowych. Książeczki zostaną rozdane wśród małych gości i przyznane będą tej dwójce, na którą padnie szczęśliwy los.

Program spóldzielczości rybackiej na lata 1967—70 w zakresie przetwórstwa zmierzają przede wszystkim w kierunku poprawy jakości i nowoczesności produkcji, co jest podyktowane zmianami wymogów rynku. Program ten pociągnie za sobą zmianę profilu produkcji, konieczność poprawy jakości, uatrakcyjnienie oraz unowocześnienie produkowanych wyrobów i ich opakowań. Zamierzenia wiążą się z poprawą jakości i nowoczesności produkcji — opracowane w ramach ogólnych kryteriów jakościowych A, B, C — obejmują 5 działów wyrobów produkowanych przez spóldzielczość rybacką, a mianowicie: ryby słodkowodne, morskie — wędzone, marynowane i w konserwach.

Jeżeli chodzi o ryby słodkowodne przewiduje się dalsze zwiększenie dostaw ryb żywych takich jak węgorze, szczupaki, okonie dla odbiorców krajowych i zagranicznych. Łososie, sandace, ceraty, które ze względu na biologiczne nie mogą być przechowywane w stanie żywym, będą poddawane patroszeniu i zbywane w takim stanie lub mrożone, a także wędzone lub w konserwach. Zabiegi te zmierzają do utrzymania maksymalnej jakości, tj. w grupie A. Ryby łowione w rzekach, będą przekazywane bezpośrednio do sprzedaży.

W spóldzielniach, w których przewiduje się oddanie do użytku nowo zbudowanych, względnie powiększonych powierzchni zamrażalniczo-chłodzińskich, a więc w „Belonie“, „X-lecia PRL“ i „Jedności Rybackiej“, do obrotu kierowane będą ryby przetworzone.

Dotyczy to przerobu dużego dorsza na filety i sprzedaży ich w stanie świeżym lub mrożonym w porcjowanych kostkach. W spóldzielniach, które posiadają warunki do solenia dorszy w plachach, będzie kontynuowana produkcja z przeznaczeniem na eksport np. do Włoch.

Ze względu na konieczność przybliżenia producenta do konsumentów, przewiduje się rozbudowę wędzarni w spóldzielniach położonych w głębi kraju, takich jak „Odra“ w Opolu, „Wisła“ w Warszawie, „Łosoś“ w Bydgoszczy, „Sandacz“ w Toruniu, „Wielkopolska“ w Poznaniu, „Certa“ we Wrocławiu, „Sandacz“ w Puławach oraz „Troć“ w Tczewie. Rozwinięcie produkcji ryb wędzonych w tych spóldzielniach, pozwoli na dostawę do konsumentów ryb o najwyższej jakości, jeszcze ciepłych.

Przy sprzedaży ryb wędzonych projektuje się wprowadzenie zmiany szaty graficznej, podniesienie estetyki opakowania, zastosowanie opakowań mniejszych porcjowych, znajdujących popyt na rynku.

W miejsce skrzynek drewnianych 5 i 10 kg będą wprowadzone opakowania porcjowe wykonane z tworzyw i tektury. Takie rozwiązania z pewnością zładzą niekorzystną sytuację w zbycie ryb wędzonych, która w pewnym stopniu spowodowana jest różnicą w cenach w zależności od rodzaju zbytu.

Co spóldzielczość rybacka oferuje w pięciolatce?

Parę dni temu odbył się w Gdyni IX Zjazd Delegatów Krajowego Związku Spóldzielni Rybackich. Jednym z zagadnień, szeroko omawianych na zjeździe, było przetwórstwo ryb.

Program spóldzielczości rybackiej na lata 1967—70 w zakresie przetwórstwa zmierzają przede wszystkim w kierunku poprawy jakości i nowoczesności produkcji, co jest podyktowane zmianami wymogów rynku. Program ten pociągnie za sobą zmianę profilu produkcji, konieczność poprawy jakości, uatrakcyjnienie oraz unowocześnienie produkowanych wyrobów i ich opakowań. Zamierzenia wiążą się z poprawą jakości i nowoczesności produkcji — opracowane w ramach ogólnych kryteriów jakościowych A, B, C — obejmują 5 działów wyrobów produkowanych przez spóldzielczość rybacką, a mianowicie: ryby słodkowodne, morskie — wędzone, marynowane i w konserwach.

Jeżeli chodzi o ryby słodkowodne przewiduje się dalsze zwiększenie dostaw ryb żywych takich jak węgorze, szczupaki, okonie dla odbiorców krajowych i zagranicznych. Łososie, sandace, ceraty, które ze względu na biologiczne nie mogą być przechowywane w stanie żywym, będą poddawane patroszeniu i zbywane w takim stanie lub mrożone, a także wędzone lub w konserwach. Zabiegi te zmierzają do utrzymania maksymalnej jakości, tj. w grupie A. Ryby łowione w rzekach, będą przekazywane bezpośrednio do sprzedaży.

W spóldzielniach, w których przewiduje się oddanie do użytku nowo zbudowanych, względnie powiększonych powierzchni zamrażalniczo-chłodzińskich, a więc w „Belonie“, „X-lecia PRL“ i „Jedności Rybackiej“, do obrotu kierowane będą ryby przetworzone.

Dotyczy to przerobu dużego dorsza na filety i sprzedaży ich w stanie świeżym lub mrożonym w porcjowanych kostkach. W spóldzielniach, które posiadają warunki do solenia dorszy w plachach, będzie kontynuowana produkcja z przeznaczeniem na eksport np. do Włoch.

Ze względu na konieczność przybliżenia producenta do konsumentów, przewiduje się rozbudowę wędzarni w spóldzielniach położonych w głębi kraju, takich jak „Odra“ w Opolu, „Wisła“ w Warszawie, „Łosoś“ w Bydgoszczy, „Sandacz“ w Toruniu, „Wielkopolska“ w Poznaniu, „Certa“ we Wrocławiu, „Sandacz“ w Puławach oraz „Troć“ w Tczewie. Rozwinięcie produkcji ryb wędzonych w tych spóldzielniach, pozwoli na dostawę do konsumentów ryb o najwyższej jakości, jeszcze ciepłych.

Przy sprzedaży ryb wędzonych projektuje się wprowadzenie zmiany szaty graficznej, podniesienie estetyki opakowania, zastosowanie opakowań mniejszych porcjowych, znajdujących popyt na rynku.

W miejsce skrzynek drewnianych 5 i 10 kg będą wprowadzone opakowania porcjowe wykonane z tworzyw i tektury. Takie rozwiązania z pewnością zładzą niekorzystną sytuację w zbycie ryb wędzonych, która w pewnym stopniu spowodowana jest różnicą w cenach w zależności od rodzaju zbytu.

Jeśli chodzi o konserwy, to założenia programowe spóldzielczości rybackiej do roku 1970 przewidują utrzymanie produkcji konserw na dotychczasowym poziomie, tj. w granicach 4.900 ton. Przewiduje się przejście z produkcji masowej na produkcję małoseryjną, delikatniejszą, o małym gramażu.

W bieżącej pięciolatce spóldzielczość rybacka kładzie się nacisk na elastyczność produkcji posze- gólnych spóldzielni, wobec szybko zmieniających się warunków rynkowych. Wiąże się to z koniecznością systematycznego, podnoszenia jakości, planuje się o- gniecie znakiem jakości 30 proc. produkowanych konserw.

Realizacja programu produkcji konserw będzie wymagać m. in. modernizacji istniejących zakładów produkcyjnych, poprawy warunków technicznych i sanitarnych. Modernizacja objęta zostanie przede wszystkim spóldzielnie: „Belona“, „Certa“ w Szczecinie, „Bałtyk“ w Kołobrzegu, „X-lecia PRL“ w Łebie, „Syrena“ oraz „Zalew“.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

Wzrost produkcji marynat w ramach istniejących mocy produkcyjnych, jak również w wyniku rozbudowy obiektów produkcyjnych w głębi kraju, nastąpi głównie w spóldzielniach: „Wisła“, „Wielkopolska“, „Certa“, „Odra“, „Sandacz“ i „Troć“.

Wprowadzenie całego programu przetwórstwa w życie przez zastosowanie w produkcji konserw krótkiej serii, w opakowaniach o mniejszym gramażu, zwiększy pracochłonność o około 35 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Wymagać to będzie dalszego wzrostu wydajności pracowników, a nawet wzrostu zatrudnienia w spóldzielniach dopóki część czynności takich jak mycie i czyszczenie opakowań, etykietowanie, zawiązanie i przygotowywanie do opakowań zbiorczych nie zostanie zmechanizowana.

Niektóre zaś czynności, wymagające większej pracochłonności np. układanie ryb do puszek, kodowanie, nakładanie wieczek oraz zamykanie, trudno będzie w ogóle zastąpić maszynami, przy małoseryjnej produkcji.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ KLUB NA LIGOWYM POZIOMIE GKS Wybrzeże podsumuje swe osiągnięcia

Mamy w naszym województwie sporo klubów, posiadających ligowe sekcje i pretendujących do miana dobrze zorganizowanych. Wydaje się jednak, że większość z nich natrafia w swej pracy na kłopoty, wynikające właśnie z niedostatku organizacyjnych. Wśród klubów, które rzeczywiście zasługują na miano najlepszych, na pierwszym miejscu wymienię z trzema gwiazdkami Klub Sportowy WYBRZEŻE w Gdańsku.

Klub ten może w najlepszy sposób (tak to w każdym razie z zewnątrz wygląda) rozwiązać problemy organizacyjne i szkoleniowe. Naturalnie i GKS Wybrzeże nie jest idealnym, a w jego działalności na pewno znalazłoby się pewne mankamenty. Nad osiągnięciami w roku 1966 oraz planami na rok bieżący radziła dziś w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku (godz. 17) członkowie tego klubu.

A osiągnięć w minionym roku zanotowali gdańscy gwardziści sporo. Zresztą wystarczyło spojrzeć na ogłoszone nie tak dawno wyniki Konkursu - Plebisytu na 10 najlepszych sportowców, trenerów i zespołów Wybrzeża, aby zauważyć ile tam było reprezentantów Gwardyjskiego Klubu.

Na pierwszy plan w minionym roku wysunęła się swymi wynikami sekcja piłki ręcznej. Drużyna ta zdobyła mistrzostwo Polski, walcząc następnie (ze zmianym szczęściem) w Pucharze Europy. Podopieczni trenera Leona Wallerona również i w tym sezonie spisują się niezle.

Na drugim miejscu, głównie jeśli chodzi o popularność, wymienilibym żużlowców GKS Wybrzeże, którzy w rozgrywkach ligowych zajęli 4 miejsce, a nazwiska M. Kaisera, Podciekłego, Żyty czy J. Tkoczki znane są na torach nie tylko w kraju ale i za granicą.

Niemniej popularna jest drużyna bokserska, w której widzimy takie znane nazwiska jak Skrzypczak, Grajewski, Kulesza, Damp i Fabich.

Popularni „Gdańscy Koszarze“, koszykarze GKS Wybrzeże, po niezłym starcie jesienią w rozgrywkach ligowych później przeżyli pe-

niarskich, murarskich, blacharskich, dekarckich, kowalskich, cukierniczych, krawieckich, inst. elektryk., studniarskich. Zgłoszenia kandydatów osobiste lub telefoniczne przyjmują biuro cechu w Wejherowie, ul. Świerczewskiego 18, tel. 25-11. 1738-K

PRZETARGI I LICYTACJE
Budowlana Spóldzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjno-Usługowa im. Gen. Karola Świerczewskiego w Gd.-Wrzeszczu, ul. Partyzanów nr 38 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu miki „Pick-up“ furgon 0,500 t, nr silnika 50426, nr podwozia 50622. Cena wywoławcza 19.000,- zł. Przetarg odbędzie się 28 marca 1967 r., o godz. 9.00 w lokalu spóldzielni. Pojazd można oglądać codziennie od godz. 8-15 pod tym adresem. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa upoważnione i prywatne. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, którą należy wpłacić do kasy spóldzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu. 1737-K

PP Morska Obsługa Radiowa Statków w Gdyni, ul. Zygmunta Augusta 3-5-7 ogłasza przetarg na wykonanie ca. 115.000 szt. galek radiowych różnych rozmiarów wg dostarczonej przez PP „MORS“ dokumentacji z polofonu FE-3-2 w kolorze czarnym. Blizsze warunki oraz dokumentacja do wglądu w dziale zaopatrzenia i kooperacji, Gdynia, al. Zjednoczenia 17, p. 7 w godz. 9.00-12.00. Oferty w załączonych kopertach należy składać do dnia 25 marca br. w dziale zaopatrzenia i kooperacji gdzie w dniu 27 marca o godz. 9.00 nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Oferta winna zawierać proponowane zabezpieczenie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spóldzielcze i prywatne. PP „MORS“ zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1757-K

Wojewódzki Zakład Usługowo-Produkcyjny w Gdyni-Orlowie przy ul. Malopolskiej 14 ogłasza przetarg na wykonanie następujących robót elektrycznych: a) wykonanie uzupełnień i instalacji rozdzielni hermetycznej, b) zainstalowanie lampy ręciowej z wysięnikiem, c) dostawa i zainstalowanie weży wysokociśnieniowych o średnicy 16 x 6 x 2 do agregatów CO₂ m 120. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, upoważnione i prywatne. Oferty składane do tutejszego zakładu, otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. III. 1967 r. o godz. 10.00. Zastrzeżenie się wybór oferenta bez podania przyczyn. 1757-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Spóldzielnia Inwalidów „Plastoplan“ Gdańsk, Walowa 17 zatrudni zaraz technika - mechanika - konstruktora - wymagane minimum 3 lata praktyki na ww stanowisku, technika budowlanego z uprawniającymi lub st. ekonomistą do spraw inwestycyjnych. Wymagany minimum trzyletni staż pracy w inwestycjach. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi.

Gminna Spóldzielnia „Samopomoc Chłopska“ Gdańsk-Orunia, ul. Jedności Robotniczej 217 zatrudni zaraz: st. ref. zaopatrzenia, inwentaryzatora, konwojentów, robotnika do magazynu pasz w Oliwie. 1593-K

Państwowe Gospodarstwo Stara Jania, pow. Starogard Gd. zatrudni z dniem 1. IV. 67 r. kucharke z kwalifikacjami, mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie wg UZP. 1565-K

Plenum WK SD obradowało w Gdańsku

Wczorajsze obrady Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku poświęcone były problematyce organizacyjnej. Nad referatem, wygłoszonym przez członka Prezydium WK SD, Kazimierza Czarnockiego, wywiązała się żywa dyskusja. Na zakończenie podjęto uchwałę wytyczającą drogi dalszego rozwoju organizacyjnego Stronnictwa Demokratycznego na Wybrzeżu. Obradom przewodniczył prof. dr Bolesław Kasprowicz. (n)

I nagroda w konkursie

• Dokończenie ze str. 1

W ub. tygodniu przybył do Stoczni Gdańskiej na remont gwarancyjny radziecki trawler-przetwórnia „Kildin“, zbudowany w Stoczni Gdańskiej. I ten statek dzięki dobrej pracy gdańskich stoczniovcw i staranności załogi spisywał się bardzo dobrze, a nawet znajduje się wśród najlepszych jednostek archangielskiego przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego.

„Kildin“ wielokrotnie przewoził połowy w oparciu o budowane w Stoczni Gdańskiej przemysłowe bazy rybackie „Matczkin Szar“ i „Dauria“, i przekazywał im swoje produkty. Nie przynosiły one wstydzi ani załozod ani gdańskim stoczniovcw — zawsze zaliczane były do pierwszego gatunku.

Najlepszą opinią cieszy się również zbudowany w Stoczni Gdańskiej drewnianiec „Argun“, który przebywa w Gdańsku na remoncie gwarancyjnym. Podobnie jak inne drewniane zbudowane dla radzieckiego żeglownego przedsiębiorstwa dalekomorskiego w Władywostoku, osiąga on bardzo dobre wyniki eksploatacyjne i nawigacyjne nawet w najtrudniejszych warunkach żeglugi na morzach polarnych. Jednostka ta zbudowana w Stoczni Gdańskiej w końcu 1965 ro-

Trawler — przetwórnia „Kildin“ osiąga dobre wyniki

W ub. tygodniu przybył do Stoczni Gdańskiej na remont gwarancyjny radziecki trawler-przetwórnia „Kildin“, zbudowany w Stoczni Gdańskiej. I ten statek dzięki dobrej pracy gdańskich stoczniovcw i staranności załogi spisywał się bardzo dobrze, a nawet znajduje się wśród najlepszych jednostek archangielskiego przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego.

„Kildin“ wielokrotnie przewoził połowy w oparciu o budowane w Stoczni Gdańskiej przemysłowe bazy rybackie „Matczkin Szar“ i „Dauria“, i przekazywał im swoje produkty. Nie przynosiły one wstydzi ani załozod ani gdańskim stoczniovcw — zawsze zaliczane były do pierwszego gatunku.

Najlepszą opinią cieszy się również zbudowany w Stoczni Gdańskiej drewnianiec „Argun“, który przebywa w Gdańsku na remoncie gwarancyjnym. Podobnie jak inne drewniane zbudowane dla radzieckiego żeglownego przedsiębiorstwa dalekomorskiego w Władywostoku, osiąga on bardzo dobre wyniki eksploatacyjne i nawigacyjne nawet w najtrudniejszych warunkach żeglugi na morzach polarnych. Jednostka ta zbudowana w Stoczni Gdańskiej w końcu 1965 ro-

ku odbyła 18 rejsów przebywając 66 tysięcy mil morskich i przewożąc 90 tysięcy ton towarów. (a)

W jednostkach Marynarki Wojennej trwają intensywne przygotowania do uroczystych obchodów rocznicy wyzwolenia Wybrzeża Gdańskiego. W związku z tym przeprowadza się liczne gawędy, pogadanki, spotkania z uczestnikami walk o wyzwolenie Wybrzeża. Przewiduje się również zorganizowanie całego szeregu spotkań oficerów uczestników walk o wyzwolenie Gdańska i Gdyni z młodzieżą szkół trójmiejskich.

W ub. tygodniu przybył do Stoczni Gdańskiej na remont gwarancyjny radziecki trawler-przetwórnia „Kildin“, zbudowany w Stoczni Gdańskiej. I ten statek dzięki dobrej pracy gdańskich stoczniovcw i staranności załogi spisywał się bardzo dobrze, a nawet znajduje się wśród najlepszych jednostek archangielskiego przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego.

„Kildin“ wielokrotnie przewoził połowy w oparciu o budowane w Stoczni Gdańskiej przemysłowe bazy rybackie „Matczkin Szar“ i „Dauria“, i przekazywał im swoje produkty. Nie przynosiły one wstydzi ani załozod ani gdańskim stoczniovcw — zawsze zaliczane były do pierwszego gatunku.

Najlepszą opinią cieszy się również zbudowany w Stoczni Gdańskiej drewnianiec „Argun“, który przebywa w Gdańsku na remoncie gwarancyjnym. Podobnie jak inne drewniane zbudowane dla radzieckiego żeglownego przedsiębiorstwa dalekomorskiego w Władywostoku, osiąga on bardzo dobre wyniki eksploatacyjne i nawigacyjne nawet w najtrudniejszych warunkach żeglugi na morzach polarnych. Jednostka ta zbudowana w Stoczni Gdańskiej w końcu 1965 ro-

ku odbyła 18 rejsów przebywając 66 tysięcy mil morskich i przewożąc 90 tysięcy ton towarów. (a)

W jednostkach Marynarki Wojennej trwają intensywne przygotowania do uroczystych obchodów rocznicy wyzwolenia Wybrzeża Gdańskiego. W związku z tym przeprowadza się liczne gawędy, pogadanki, spotkania z uczestnikami walk o wyzwolenie Wybrzeża. Przewiduje się również zorganizowanie całego szeregu spotkań oficerów uczestników walk o wyzwolenie Gdańska i Gdyni z młodzieżą szkół trójmiejskich.

W ub. tygodniu przybył do Stoczni Gdańskiej na remont gwarancyjny radziecki trawler-przetwórnia „Kildin“, zbudowany w Stoczni Gdańskiej. I ten statek dzięki dobrej pracy gdańskich stoczniovcw i staranności załogi spisywał się bardzo dobrze, a nawet znajduje się wśród najlepszych jednostek archangielskiego przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego.

„Kildin“ wielokrotnie przewoził połowy w oparciu o budowane w Stoczni Gdańskiej przemysłowe bazy rybackie „Matczkin Szar“ i „Dauria“, i przekazywał im swoje produkty. Nie przynosiły one wstydzi ani załozod ani gdańskim stoczniovcw — zawsze zaliczane były do pierwszego gatunku.

Najlepszą opinią cieszy się również zbudowany w Stoczni Gdańskiej drewnianiec „Argun“, który przebywa w Gdańsku na remoncie gwarancyjnym. Podobnie jak inne drewniane zbudowane dla radzieckiego żeglownego przedsiębiorstwa dalekomorskiego w Władywostoku, osiąga on bardzo dobre wyniki eksploatacyjne i nawigacyjne nawet w najtrudniejszych warunkach żeglugi na morzach polarnych. Jednostka ta zbudowana w Stoczni Gdańskiej w końcu 1965 ro-

ku odbyła 18 rejsów przebywając 66 tysięcy mil morskich i przewożąc 90 tysięcy ton towarów. (a)

W jednostkach Marynarki Wojennej trwają intensywne przygotowania do uroczystych obchodów rocznicy wyzwolenia Wybrzeża Gdańskiego. W związku z tym przeprowadza się liczne gawędy, pogadanki, spotkania z uczestnikami walk o wyzwolenie Wybrzeża. Przewiduje się również zorganizowanie całego szeregu spotkań oficerów uczestników walk o wyzwolenie Gdańska i Gdyni z młodzieżą szkół trójmiejskich.

W ub. tygodniu przybył do Stoczni Gdańskiej na remont gwarancyjny radziecki trawler-przetwórnia „Kildin“, zbudowany w Stoczni Gdańskiej. I ten statek dzięki dobrej pracy gdańskich stoczniovcw i staranności załogi spisywał się bardzo dobrze, a nawet znajduje się wśród najlepszych jednostek archangielskiego przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego.

„Kildin“ wielokrotnie przewoził połowy w oparciu o budowane w Stoczni Gdańskiej przemysłowe bazy rybackie „Matczkin Szar“ i „Dauria“, i przekazywał im swoje produkty. Nie przynosiły one wstydzi ani załozod ani gdańskim stoczniovcw — zawsze zaliczane były do pierwszego gatunku.

Najlepszą opinią cieszy się również zbudowany w Stoczni Gdańskiej drewnianiec „Argun“, który przebywa w Gdańsku na remoncie gwarancyjnym. Podobnie jak inne drewniane zbudowane dla radzieckiego żeglownego przedsiębiorstwa dalekomorskiego w Władywostoku, osiąga on

NRD na morzu

RZADKO KTÓRY KRAJ NA ŚWIECIE TAK SZYBKO I TAK LOGICZNIE, KOMPLEKSOWO ROZBUDOWUJE SWOJĄ GOSPODARKĘ MORSKĄ, JAK NRD — PAŃSTWO O 17 MILIONACH LUDNOŚCI, 400-KILOMETROWYM WYBRZEŻEM OPARTE O BAŁTYK.

Od przywrócenia życia staruszką parowca „Vorwärts” (rocznik 1903), który w 1950 roku odbył pierwszy powojenny rejs, do nowoczesnej floty 150 statków o tonażu blisko milion DWT (Polska — ponad 200 statków, ponad milion 300 tys. DWT); od małych, płytkich portów rybackich — kabotażowych do nowoczesnie rozbudowanego Rostocku, Wismaru, nie licząc mniejszych; od skromnych, rzędu kilkuset tysięcy ton przeladunków rocznych do dziewięciu milionów, tyle co nasza Gdynia. W budownictwie okrętów od dwóch i pół tys. DWT w 1949 roku do blisko czterech miliona DWT obecnie, w tym 60 procent na eksport; dziesiąte miejsce wśród stoczniowców świata, czwarte w eksporcie uprzemysłowionych statków rybackich (Polska odpowiednio ósme i drugie).

Trzeba było zaczynać niemal od zera. Spółna 1200 statków przedwojennych Niemiec zaledwie 23 były zarejestrowane w Rostocku i Wismarze, łącznie

niecałe 40 tys. ton. Po wojnie i tego nie było, zaczęło się dopiero od s/s „Vorwärts”, który dziś — świetny — służy rostockkiej młodzieży jako portowy dom pionierów. Jeszcze w 1953 roku flota NRD miała zaledwie 9 statków o łącznej nośności ponad 13 tys. DWT, kiedy myśmy już mieli 83 statki i 392 tys. DWT.

Wysilek całego kraju złożył się na to, że dziś flota pod czarno-czerwono-złotą banderą zawiązała do przeladunku 400 portów ponad 70 krajów wszystkich kontynentów, przewozi — 6-7 milionów ton towarów, obsługuje własny handel zagraniczny drogą morską co najmniej w 50 procentach, (my niecałe 40 proc.), utrzymuje 12 linii regularnych i żeglugę trampową, łącznie promowe ze Szwecją (ponad 300 tys. pasażerów rocznie, 20 tys. samochodów, półtora miliona ton towarów).

W SPÓŁDZIAŁANIE

z Polską na morzach świata przejawia się w dwóch dziedzinach, żegluga i rybołówstwo. Armatorskie przedsiębiorstwo NRD, Deutsche Seereederei, wspólnie z nami na linii zachodnio-afrykańskiej we wspólnym przedsięwzięciu żegluzowym „Uniafrica” i na linii środkowo-amerykańskiej w żegluzowej spółce „Cubaleco”. Polega to nie tylko na uzgadnianiu podziału ładunków, które w tych relacjach są do przewiezienia, ale i na wzajemnej pomocy w skomplikowanej sytuacji rynku frachtowego w tych rejonach. W zakresie rybołówstwa wspólna praca dotyczy nie tylko codziennych kontaktów i wymiany informacji na łowiskach północnego Atlantyku czy Bałtyku, ale i na wspólnych badaniach i pracach naukowych w czym zresztą biorą znaczny udział także i naukowcy radzieccy.

Flota oczywiście nie bierze się z powietrza, wiemy to z własnego doświadczenia. Trzeba ją budować u siebie lub kupować za granicą, a właściwie i jedno i drugie, bo nie sposób budować wszystkie potrzebne typy statków, za to częściej własnej produkcji można sprzedawać, aby móc kupić to, co nam potrzebne.

z czego sami nie wyrabiają. Ta naturalna droga poszła i stoczniowcy NRD. Poszła bardzo szybko.

Wiele wysiłku wymagały nakłady na budowę nowoczesnych stoczni morskich, w Rostocku, Warnemünde, Stralsundzie, Wismarze, rzecznym w Boizenburgu, Rosslau, Magdeburgu, Wolgast i innych. Od paru lat buduje się tu nie tylko transportowe dziesięcio- (i więcej) — tysięczniki, podobne do naszego „Sołskiego” czy „Reymonta” lub „Zawadzkiego”, ale i uprzemysłowione statki rybackie, bazy i przetwornice, a także statki pasażerskie (po prawie 20 tys. BRT, kiedy nasz „Batory” ma niecałe 15 tys. BRT), badawcze do celów naukowych itp. Ogółem blisko tysiąc statków wypuściły w świat stocznie NRD w ciągu niespełna 20 lat. Imponujący dorobek.

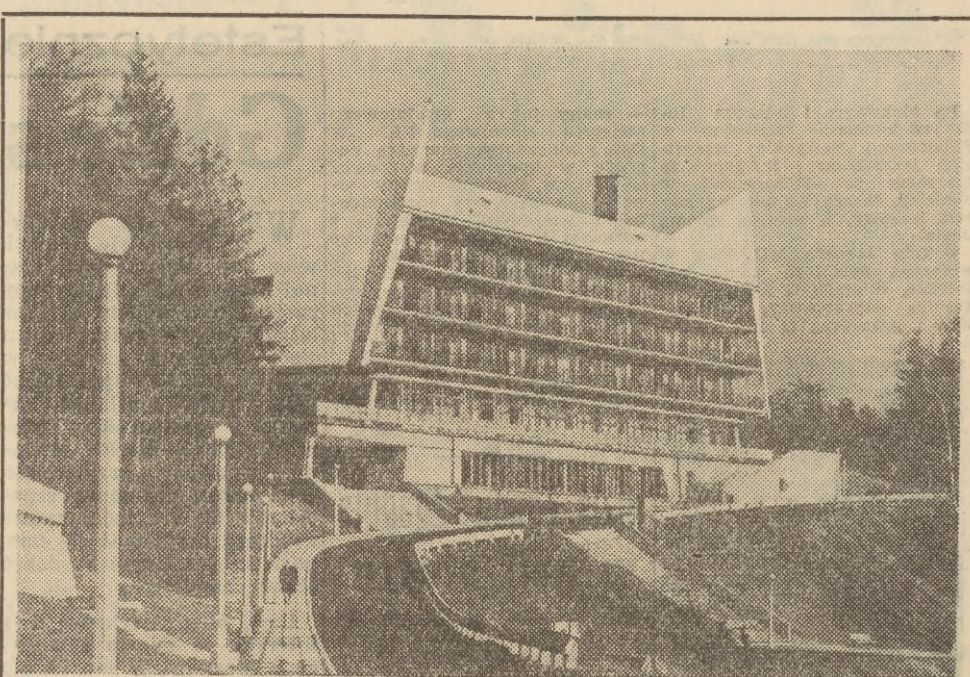
ŻEGLUGA ma służyć handlowi. Najbardziej rozbudowana, najbardziej nowoczesna, najsprawniejsza — nie ma sensu, jeśli brakuje portów o odpowiedniej zdolności przeładunkowej. Wysilek społeczeństwa NRD musiał starczyć i na te dziedzinie, bo jak się mówi A (flota), to nie wystarczy powiedzieć B (stocznie), konieczne jest i C (porty).

Na podrośnięciu łachów w kierunku Warnemünde powstały nabrzeża, pirsy i mola, w których każdy kamień w betonowej masie budowlanej portowych niosł kiedyś ludzkie ręce. Dosłownie. Przed dziesięciu laty cała ludność NRD, robotnicy, chłopcy, młodzież, w czynnym społecznym zbieraniu kamienia w całym kraju na budowę portu w Rostocku. Całe pociągi z białą wypisanymi sloganami na wagonach przybywały tutaj, łom skłany z Turcji, otoczki z Saksonii, narzutowce z Meklemburgii, kamienie z półprzdroży, z całego kraju spływały na torowiska nadmorskie, przekształcały w coraz to nowe elementy dużego portu.

Siedem lat temu nowy port przyjął pierwszy statek, był to m/s „Schwerin”. Przelał długi 1969 r. osiągnął 415 tys. ton, ilość wzbudzająca dziś śmiech i podziw. No, bo teraz Rostock odcina ma 6 milionów ton, przyjmując 4 tys. statków rocznie, ponad 40 handlowych, port, jak to się mówi, cała gęba, jak zresztą i Wismar ze swoimi 4 liniami do ZRA, Anglii, śródziemnomorskich portów Afryki i Europy. Rostock jest też potężna baza floty rybackiej z wielką przetwornicą i magazynami. Nie dziwnego, że cięty obywatel NRD zjada rocznie 13 kg ryb, natomiast przeciętny Polonin tylko 5 kg. Polowy roczny, mówimy o morskich, w NRD waha się ok. 200 tys. ton (na 17 mln ludności), gdy u nas niecałe 300 tys. ton (na 31 mln konsumentów).

MORZE żywi, morze bo gaci — z tego oczywistego, prawdziwego sloganu nasi zachodni przyjaciele wydzielili logiczne i konsekwentne wnioski. Kosztowało to dużo, ale tym dorodniejsze zbierała owoc.

Bolesław RAJKOWSKI



Piękny nowoczesny — niedawno oddany do eksploatacji Dom Wypoczynkowy „Transportowiec” Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców — w Olszówce Górnej koło Bielska Białej.

Na zdjęciu: ogólny widok „Transportowca”. CAF — Dąbrowiecki

Targi Krajowe „Wiosna 67”

Jak się będziemy ubierali w drugim półroczu?

Z całym spokojem o tegorocznych wiosennych Targach Krajowych powiedzieć można, że poza (u nas) nym eksperymentem generalnego podziału na branżę towarową (nawet „podbranżę”), ekspozycje cechuje znaczny wzrost jakości wykonania i estetyki oferowanych towarów. Czy cenne te walory, patrząc na rzecz od strony konsumenta, przetrwają, próbę masowej produkcji i zachowają te wartości, zobaczymy już w II połowie br.

POTENTATEM targowym, mającym do zaoferowania handlowi towary sięgające ogółem 22 mld zł jest bezspornie przemysł lekki, pończoszniczy, dzianinowy, konfekcyjny i cięski, wyroby skórzanego, obuwnicze, gorseciarstwo itp., przy szeregu tradycyjnych, ale i poważnym procencie nowych, efektownych i nie drogiej wzorów, dostępnych handlowcom kontrahentowi.

Jakkolwiek — oceniając targi — nie wolno pominąć (których brak na rynku znamiennie utrudnia żywość), produkowanych głównie przez spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, ani tych przeznaczonych dla nie największej grupy odbiorców (narzędzia, urządzenia, pomnożone dla warsztatów usługowo-produkcyjnych), ani — pięknie prezentującego się — zabawkarstwa, groszowa górnictwa, a także — w ostatnim czasie — wzrosło zainteresowanie odcieniami gotową, wykonywaną metodami przemysłowymi, przy rzeczywistym — ogromnym rozmaitością nowych wzorów. I tak m. in.: 130 wzorów damskich okryć, 84 — męskich, 92 — dziecięcych, 152 rodzajów ubiorów damskich, 128 męskich, 130 dziecięcych, po 85 chłopskich i dziewczęcych. Łącznie z artykułami bielizniarskimi: przemysł odzieżowy prezentuje 1.250 wzorów.

ZNAZNIE mniej indywidualnego odbiorcy, ale za to bardzo hurt musi zainteresować się nowym wiosennym pończosznictwem. Na „Wiosnie 1967” pojawił się nowy termin — poważną treścią: zrzeszenia asortymentowe.

W branży odzieżowej powstało ich 10, uznanych za zasadniczy kierunek w procesie koncentracji i specjalizacji produkcji; są więc m. in. zrzeszenia ogólnokrajowe okryć męskich i chłopskich, okryć damskich i dziecięcych, ubiorów, koszul i bielizny, ubiorów, odzieży robotniczej, gorseciarstwa. Nie jest to, jakby można przypuszczać, „jeszcze jedna instytucja”, lecz — zdecydowanie — nowy etap postępujących form organizacyjnych i koordynacyjnych przemysłu odzieżowego, skupiającego 240 przedsiębiorstw. Celem zrzeszenia jest, w dużej mierze, wyeliminowanie wszelkich „dziur” w produkcji, pod hasłem „a może ktoś kupi”, na rzecz ściśle planowanej pod względem ilościowym i asortymentowym.

CO NOWEGO W OGÓLE

W tym roku zakłady przemysłu odzieżowego podejmują na szeroką skalę produkcję z elastobawełny koszul męskich (także i damskich sportowych bluzek) o wysokim standardzie jakościowym; kołnierzyki i mankiety zaopatrują się w specjalne wielowarstwowe, klejowe, Overlockowy ścieg zapewniające marszczenie na szwach. Kilka zakładów produkujących ubrania męskie i chłopięce przystąpiło już do nowego sposobu szycia ubrań, stosując specjalne

taśmy klejowe „podciągające” brzegi marynarek. Przemysł zachęcający do unowocześniania produkcji i technologii wystąpił pod adresem bezpośrednich wykonawców i średniego dozoru technicznego z premiami za wykonywanie wyrobów wysokiej jakości.

NA KOLOROWO

JESIEN — zima 1967/68 r. zapowiada się kolorowo: kolorem dominującym w okryciach pań będzie, w różnych odcieniach, brąz, bez szkody dla barw pastelowych: jasnoniebieski, jasnoróżowy, perłowy, czerwony. Mężczyzn będziemy oglądali w kolorach szarego błękitu, tzw. „brunito”, czerwonego brązu „ameriano”, szarym w licznych odcieniach i zielonkawych brązach. Eleganckie płaszcze dla panów obowiązuja koloru ciemno szarego i czystego granatu. Marynarki sportowe za powiadają się w gamie beżowej, oraz oliwkowych zielonkawych. Spodnie młodzieżowe (oraz dla starszych na zimę we wczesny) będą fioletowe, błękitne, szmaragdowo i oliwkowo-zielone, także czerwono-brązowe.

PANIE... NADAŁ DROBNE

Sylwetka kobieca nadal drobna, szczupła, wydłużona, z małą główką. Styl geometryczny łagodniejszy, niż w roku zeszłym, ale zaopatrzeni w mnóstwo cięć we wszystkich możliwych kierunkach, pozwalających na łączenie tkaniny ułożonej skośnie z tkaniną o nitce prostej itp. Ale... jest zapowiedziany styl... romantyczny! Hafy, koronki, itp. pasmanteryjne, ozdobne dodatki. Ramiona — wąskie, nawet podwyższony krojem rękawów itd. itd. A długość? Codzienna — 2 cm. powyżej (ładnych naturalnie) kolan, sportowo-wypoczynkowa jeszcze krótsza. I znowu jasna, pastelowa kolorystyka: beże, odcienie perłowe, różowe, błękitne, jasne żółcie, a tuż obok pełne, czyste, na sycone kolory i ciepła fioletość i zimna zieleń i czerwień. Chętnie widziane wielobarwne łączenia z... przymusowym brązem!

JEZELI przemysł rzeczywiście będzie w stanie oferować nam to, co zaprezentował, nawet bardzo średnio zarabiający (związka zarabiająca) będzie w II połowie roku ubrana ładnie i modnie.

Jeden z dyrektorów łódzkiego przemysłu odzieżowego powiedział na konferencji prasowej, że przemysł odzieżowy jest w stanie zaspokoić nasze odzieżowe wymagania niemal w 90 proc. Dodałabym do tego, jeśli mam wierzyć w podany procent, że zależne to jest również w ogromnej mierze od tzw. zaopatrzeniowców, co do których nie przestaje mieć zastrzeżeń, ale i temu należy się specjalny rozdział.

T. PAWLINA

Nowe „dzieło” o podpaleniu Reichstagu

Nie było ani jednej większej gazety na świecie, która by dwa tygodnie temu nie zabrała głosu na temat pokazanego w zachodniemieckiej telewizji dwuseryjnego filmu Mansfielda „Proces o podpalenie Reichstagu”. Przy czym sam film, jak i jego demonstracja w telewizji, wywołały poważny skandal polityczny.

JAKA jest historia tego filmu? W jaki sposób w ogóle mógł on dostać się na telewizyjne ekrany? Z takimi pytaniami zwrócił się korespondent „Litraturnej Gazety” do Grünfelda, dyrektora hanowerskiej rozgłośni radia i telewizji.

WYPADA ZADAC PYTANIE...

— Jak doszło do pomysłu wyprodukowania takiego filmu?

— Dwa lata temu kupiliśmy prawa do protokołów z procesu lipskiego... Pytanie kto podpalił Reichstag jest do dzisiaj pytaniem bez odpowiedzi. W zakończeniu filmu mówi się: „Historikom pozostało wyjaśnić, czy pożar spowodował sam Van der Lubbe i czy on w jakikolwiek formie był związany z nazistami...”

— Czyżby nie było panu znane słowa samego Göringera, który oświadczył w roku 1942, że on sam raz spowodował pożar Reichstagu?

— Nie, nigdy o tym nie słyszałem...

— Dlaczego nie zdecydowaliście się pokazać w filmie prawdziwych sprawców pożaru — nazistów?

— Operaliśmy się tylko na materiałach procesu. A więc jeśli uwierzysz dyrektorowi Grünfeldowi, dochodzimy do wniosku, że realizatorem filmu przyswieszczał tylko jeden cel: pokazanie prawdy w oparciu o dokumenty. Francuski „Mond” tak ocenia tę „dokumentalność”.

CHYTREY DORÓB FRAGMENTÓW

„Tak, w filmie wykorzystano tylko oficjalne protokoły (14 tys. stron) lecz do bór fragmentów jest niezwykle znamienne”. Ignoruje się fakt, iż nieszczerzy oskarżony, holenderski anarchista Van der Lubbe znajdował się w stanie niepełnej poczytalności, spowodowanej niewątpliwie traktowaniem go przez hitlerowskie władze śledcze...”

Sędzia śledczy Fogt utrzymuje w filmie, iż „on nie spostrzegł niczego, co byłoby sprzeczne z morale

niemieckiego sędziego”. Oskarżyciel z ramienia policji Cripino, który, jak późnie wyjaśniono, był bliskim współpracownikiem Heinricha, jest przedstawiony jako „nieprzekupny stróż porządku, któremu zlecono śledztwo tylko dla tego, że Van der Lubbe był komunistą...”

„W takim wypadku zachodzi poważna obawa — pisze dalej „Mond” — iż w oczach milionów Niemców winowajcami okażą się komuniści...”

ICH „OBIEKTYWIZM”

„Mamy do czynienia — pisze Klaus — z próbą wybielenia nazistów, zdjęcia z nich winy podpalenia Reichstagu i przedstawienia całej sprawy jako wyniku wyłącznie surowości jurysdykcji hitlerowskiej”.

Ton filmu pozostaje w ścisłej zależności z receptą Kieslingera, jeśli chodzi o politykę NRF. Zrobiono próbę nadania filmowi maksymalnego „obiektywizmu”. Widz słyszy zarówno błyskotliwe argumenty Dimitrowa, jak i grubymi niemiłą zarytety Göringera. Jednakże głównym zadaniem twórców filmu było pokazanie, iż podpalenie Reichstagu to wina jednego anarchisty, a łagodnie wyrażając się, Dimitrow też nie miał zbyt czystego sumienia, jeśli znalazł się na procesie jako oskarżony, a kto wie czy też nie brał udziału w prowokacjach nazistowskich? No i jeszcze jedna sprawa — totalny terror był dziełem rąk tylko nielicznych działaczy NSDAP, których już dawno nie ma na świecie, zaś sędziowie i urzędnicy, nie mieli w tej sprawie nawet najmniejszego udziału. Komuniści przedstawieni w filmie są ludźmi podejrzanymi. Wprawdzie w wypowiedziach Dimitrowa zacytowano najważniejsze fragmenty jego obrony, ale zestawiono je tak, że trudno znaleźć ich główny sens, zwłaszcza tam gdzie Dimitrow broni bułgarskich ko-

munistów i ZSRR. Jako prawy obywatel NRD, jako antyfaszysta — pisze Klaus — nie mogę nie protestować przeciwko podobnemu oszustwu”.

WRESZCIE, na koniec, aby dać pełny obraz tej prowokacyjnej akcji oddajemy głos jednemu z pozostałym dzisiaj przy życiu oskarżonym w procesie Lipskim, bliskiemu współpracownikowi Georgija Dimitrowa, Błagowi Popowowi.

SŁOWO BYŁEGO OSKARZONEGO

— Kiedy dowiedziałem się, że w Niemczech za film telewizyjny o podpaleniu Reichstagu, pomyślałem: z pewnością autorzy scenariusza, którzy tak sobie cenili obiektywizm, radzi by byli zwrócić się do mnie z zapytaniem co sądzę o ich filmie. Czy nie mam czego do dodania? Jakkolwiek by sprawy brać, byłem oskarżonym w tym procesie.

— Nikt się do mnie nie zwrócił. Wtedy, obawiając się, że film będzie falsyfikatem procesu i historii, jeszcze 7 lutego, zwróciłem się do generalnego prokuratora NRF w Karlsruhe z prośbą o obejrzenie filmu. W piśmie z dnia 9 lutego prokurator generalny powiadał mi, że on „nie ma prawa” uczynić zadość mojej prośbie.

— Kiedy film pojawił się na ekranach telewizyjnych, było już jasne, iż moje obawy były słuszne. Bohater lipskiego procesu Georgij Dimitrow został pokazany w fałszywym świetle. A cały film w ogóle okazał się niedopuszczalnym przekreśleniem rzeczywistości.

OPRÓCZ tego, film jest jeszcze jedną próbą rehabilitacji rzeczywistych podpalaczy Reichstagu, ludzi ponoszących odpowiedzialność za wybuch drugiej wojny światowej, ma na celu otwarcie drogi do władzy neofaszystów z NRF, stanowiącym dzisiaj realne niebezpieczeństwo dla interesów pokoju w Europie.

Wniosek może być tylko jeden, sam fakt pokazywania w naszych czasach filmu powtarzającego, kłamstwa goebbelsowskiej progandzie należy uznać za bezcelne wyzwanie, rzucane przez siły neofaszystowskie w NRF.

Opracował: Jan TETTER

Echo „GŁOSU MATKI”

Jestem zdumiony głosem matki, dotyczącym rzekomo niemoralnych i wywieraających zły wpływ na młodzież filmów jak „Matkę” i „System” i innych.

Ponieważ „Dziennik Bałtycki” czytam od wielu lat, a mam przy tym przyjemność i zaszczyt osobistych kontaktów z kilkoma redaktorami tego pisma, trudno mi uwierzyć, by ci ludzie podzielali tak staromodne i wsteczne poglądy jakiegoś „Matka”. Żyjemy w końcu XX wieku, w dobie sputników, cybernetyki, laserów itp. Mamy też nieco inne poglądy na moralność, niż te, jakie panowały w epoce, gdy Zapolska pisała „Moralność pani Dulskiej”.

„Matka” ma prawo do taniej drobniomieszczańskiej moralności na swój prywatny użytek, ale drukowanie tak prymitywnych poglądów na łamach prasy wychodzącej w jednym z czołowych ośrodków intelektualnych Polski wydaje mi się niepotrzebne. Nudzi mnie, że wymienionych przez „Matkę” filmów nie uważam za szczytowo osiągnięcia sztuki filmowej. Są to po prostu miłe, niezbyt mądre komedie, które ogląda się dla odprężenia i rozrywki, albo świętoszków, albo osoby bardzo perwersyjne.

Nadmieniam, że nie jestem nastolatkiem, ale raczej — niestety — człowiekiem w podeszłym wieku. Obserwując naszą młodzież wyrażam głębokie przekonanie, że poza garstką chrząkliwych i dokuczliwych chuliganów, mamy młodzież pilną i wartościową. Zał

mi, że nie urodziłem się kilkadziesiąt lat później i że moja młodzież upływała w zupełnie innych warunkach. Ale ten żal, a może i zazdrość nie wywołuje u mnie uczucia zazdrości i burzum się na tych, którzy tylko zazdrość dyktuje pruderyjne i obłudne narekowania. Niech żyją tak jak żyją: swobodnie, wesoło, ciesząc się i bawiąc, pracując i flirtując. Niech rosną bez kompleksów i zahamowań. Gdy dorosną, będą na pewno nie gorsi od nas. Nie próbujmy im narzucać niepotrzebnych pet i ograniczeń. Nie uczmy ich świętoszkowości i obłudy.

A „Matkę” dedykuję wierszykowi Boy’a, o tym, co poprzednie pokolenie robiło „prywatnie” w domach „publicznych”.

Podpis nieczytelny

Jazz w Filharmonii

Po ciekawym i udanym lutym koncercie jazzowym w Filharmonii Bałtyckiej, wszystkich jazzmanów i jazzmerek z przesyłkami do Filharmonii w niedzielę 19 bm. na kolejny koncert jazzowy, w którym wezmą udział:

• Trio Jerzego MILIANA — weterana polskiego ruchu jazzowego, znanego w kraju i za granicą wibrafonisty, kompozytora i aranżera. W 1957 roku

— znany już z grudniowego koncertu jazzowego FB. W 1963 roku zdobył pierwszą nagrodę w konkursie wykonawców jazzu i uhonorowany został jako najlepszy instrumentalista konkursu. Występuje z zespołem Komedy na Jamboree 1964, a w następnym roku w ankiecie „Jazz na szczycie” zdobył pierwsze miejsce, dystansując wszystkich swoich rywali. Koncertował w Szwecji, Danii, Jugosławii, Norwegii i Szwajcarii. Obecnie przygotowuje się do wyjazdu do NRF z zespołem Komedy celem nagrania m. in. płyty „Jazz i poezja”.

Dziś Zgaduj-Zgadula w hali stoczni

Dziś o godz. 19 odbędzie się w hali widowiskowej Stoczni Gdańskiej impreza rozrywkowa Zgaduj-Zgadula. Przypomina wygawców program: Grażyna Czarnecka, Irene Santor, Krzysztof Cwynar, Jerzy Micholot, Wacław Przybylski, Andrzej Rokita, Trio Sinwag (Węgrzy) i Joss Posina (NRD). Grać będzie zespół instrumentalny Jacka Szczygi. Współorganizator 117 Zgaduj-Zgaduli — Zakłady Doskonalenia Zawodowego — wniosł do imprezy i konkursu tematykę oświaty, szkolenia zawodowego i zdobywania kwalifikacji.

Główny konkurs „Od maczugi do rakiety” zawierać będzie pytania dotyczące odkryć i wynalazków od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy. Finał tego konkursu, rozgrywany 19 bm. w Sali Kongresowej w Warszawie, może przynieść zwycięzcy nagrodę w kwocie 25.000 zł.

Pozostałe bilety nabywać jeszcze można do godz. 16 w „Orbisie” i od godz. 17 w kasie w hali Stoczni Gdańskiej.

Walne zebranie Koła Pomocy Dzieciom

Jutro we czwartek 16 bm. o godz. 17.30 w szkole nr 28 we Wrzeszczu (ul. K. Marksa 16) odbędzie się zebranie walne Koła Pomocy Dzieciom. Wymagającym Specjalnej Troski. Jest to koło działające przy TPD. Uczestnicy zebrania podsumują dwuletni dorobek tej organizacji, przedyskutują najbardziej palące problemy, wytyczą kierunki przyszłego działania oraz dokonają wyboru nowych władz.

• Jan HAMMER jr. (CSRS) — obiecujący pianista klasy europejskiej. W 1963 roku odniósł sukces na festiwalu jazzowym w Pradze. Największy sukces międzynarodowy Hammera to druga nagroda w klasie fortepianu na Międzynarodowym Konkursie Jazzowym w Wiedniu w 1966 r. Występował na Jamboree 1966, zadiwagując znakomitą techniką.

• Włodziś PRUCHOWA (CSRS) — znana wokalistka jazzowa, odznaczona przez wiele sukcesów na estradach międzynarodowych. Cechuje ją olbrzymia kultura wykonania. Z powodzeniem wystąpiła na Jamboree 1966 jako solistka w duecie z m. in. dr. J. Hammerem.

• Tomasz STANKO (trąbka)

Estetycznie, ale i ekonomicznie

Gdzie staną „Krakusy”?

WIADOMO, że z próżno nie należy, dopóki nie będzie dostatecznej liczby lokali na potrzeby gastronomii, dopóty trzeba latać braki zwiększaniem sieci ulicznych kiosków, w których można sprzedawać lody, kefir, maślanke, bułeczki z masłem itp. Naturalnie, takie kioski powinny wyglądać przyzwoicie, estetycznie, nie mogą szpecić miasta, ale jednocześnie powinny znajdować się tam, gdzie można liczyć na dobre obroty handlowe.

Czyli w grę wchodzi dwa interesy — miasta i właściciela kiosków. W innych województwach sprawy lokalizacji handlowej sieci ulicznej nie urastają do specjalnych problemów. W Szczecinie np. z powodzeniem wprowadzono uliczną sprzedaż kielbas z rożna i jakoś nie było w tym względzie sprzeciwów nawet ze strony władz sanitarnych. U nas, w Trójmieście, na opak. Nie tylko na razie nie ma mowy o ustawianiu na ulicach piekarni z rożnami, ale nawet kwestia lokalizacji kiosków-mikro-barów mlecznych staje się dużym wydarzeniem.

Określone Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych w tym roku otrzyma 9 poradnych, estetycznie rozwiązanych kiosków typu „Krakus”. Do tych kiosków, produkowanych w Bochni, władze san-epid. pretensji nie zgłaszają. Wyposażone są w wymagane urządzenia, posiadają nawet zamrażarki do trzymania lodów.

Sa natomiast zastrzeżenia z innej strony, ze strony Wydziału Architektury i Wydziału Komunikacyjnego, a dotyczą propozycji lokalizacyjnych. OPBM wspólnie z wydziałami handlu przeżył trzech rad narodowych uzgodnił, że 5 nowych kiosków (na wzór kiosku znajdującego się na ul. Włocławskiej) stanie w Gdańsku, po dwa otrzyma Gdynia i Sopot. W Gdańsku proponowano następujące miejsca: na Targu Węglowym, w rejonie Zbro-

jowni, na rogu ulic Hibnera i Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, przy ul. Klinicznej, na ul. Waryńskiego we Wrzeszczu, przy pl. 1 Maja w pobliżu dworca PKS, przy pętli tramwajowej w Oliwie i koło Katowini, tak że na Targu Węglowym. Wczoraj, po długich targach uzyskano zgodę na proponowane punkty, resztę lokalizacji na razie w zawieszaniu. Podobno kioski barów mlecznych mogą barzo przeszkadzać na rogu Hibnera i Grunwaldzkiej i w pobliżu Zbrojowni, nie „widzi się” też takiego kiosku przy ul. Klinicznej. Kontroperpetycje: ruszając na peryferie miasta, w lasy, na plażę...

Owszem, powinny być ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-



ne na peryferiach, powinny znaleźć się na plażach, czy w parkach, ale trzeba liczyć się z konkretną sytuacją. Produkcja „Krakusów” nie nadaje za potrzebami krajowymi, na wykonanie zamówienia czeka się ponad rok i w ostateczności uznaje się za olbrzymi sukces możliwość dostawy... 9 kiosków. To są fakty, trzeba więc raczej pomyśleć nad jak najekonomicznym dla przedsiębiorstwa i jak najkorzystniejszym dla trójmiasta ustawieniem tych 9 kiosków „zdobyczych”. Związane są to kioski, w których można prowadzić działalność handlową przez cały rok, nie tylko w okresie krótkiego, letniego sezonu. Na plażę zaś, w rekreacyjne tereny zielone, na stadion sportowe, na miejsca imprez masowych powinny wyjść „zastępy” sprzedawców obnośnych, ze skrzynek lodów, z buteleczkami kefiru...

O tym, na szczęście, w bieżącym roku pomyślano. OPBM wprowadzi w sezonie taką właśnie obnośną sprzedaż smaczków Calypso.

Tak też uczynił nasz czytelnik, z tym jednak, że nie zakończył transakcji do końca, a to z tego powodu, że przed zabranie wykonywanych czterech nóg i deski (blatu) chciał zobaczyć mebel w całości. Wymagania to jednak pracownicy magazynu uznali za przekraczające ich obowiązki i złożenia stolika stanowczo odmówili.

Czytelnik, nie chcąc zabierać przysługowego kota w worku, zrezygnował ze swego stolika i wyszedł w przeności z dosłownym kwitkiem w ręku.

P. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

• Z. Zygmunt Straube i Bernard Węsierski. Jak nas poinformowano w DZBM nr 1 w Gdańsku, już od jutra ekipa remontowa przystąpi do adaptacji Waszyńskich pomieszczeń zgodnie z projektem.

Migawka

Ryzykowne...

W jednym ze sklepów przy ulicy Czołgistów w Gdyni wyłożono na ladę informację dla klientów, sformułowaną stanowczo zbyt lekkomyślnie, bo w takich oto słowach:

„14 bm. o godzinie 17 w sali kawiarni zebrane konsumentów osiedla”.

Po przeczytaniu tej kartki aż nas ciarki przeszły. Bo co będzie, kiedy już konsumenci skonsumentują osiedle? Nie pozostawiajmy ich...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-

Przygotowano 50 specjalnych skrzynek, odpowiednią odzież ochronną, teraz chodzi tylko o to, by znaleźć chętnych do podjęcia się roli obnośnego sprzedawcy. Jak dotąd specjalnego zainteresowania nie widać, ale do sezonu jeszcze sporo czasu. OPBM liczy na uczynność lokalizacji. Sądzi, że OPBM nie zawiedzie się, bowiem perspektywa zarobku od 2 do 3 tysięcy miesięcznie, podczas wakacji letnich, jest chyba nie do pogardzenia. A poza tym takie letnie zajęcia dla przyszłego sprzedawcy może być świetną lekcją praktyczną, sprawdzianem umiejętności szukania i zdobywania klientów...

Wiadomo przy tym, co za ładne kioski gastronomicz-